Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 8-GO MAJA 1931-GO ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 125

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BERLINIE.

Bojówki usiłowały sprowokować krwawe zajścia. — Starcie demonstrantów komunistycznych z policją.

Kilkanaście osób zostało rannych.

Berlin, 7 maja.

Wczoraj późnym wieczorem komuniści berlińscy zaskoczyli policję niespodziewaną akcją, mającą w pamięci proletarjatu berlińskiego odtworzyć słynne wypadki majowej rewolty w r. 1929.

W dzielnicach robotniczych Wedding i Neuköln

bojówki komunistyczne usiłowały sprowokować zajścia, które miały przybrać poważny charakter.

W około 20 punktach jak z pod ziemi pojawiały się oddziały demonstrantów po 200 ludzi.

Inscenizacja niepokojów odbywała się według zgóry określonego planu. — Demonstranci przywdziali mundury „Rotfrontu", których noszenie jest zabronione w związku z rozwiazaniem tej organizacji. W pochodach niesiono transparenty z wyzywającemi napisami i śpiewano podżegające pieśni.

Zamiarem komunistów było sprowokowanie policji do akcji i podburzenie następnie przeciw niej tłumów, zalegających tłumnie ulice.

Do najbardziej zaciekłych walk doszło na Gustaw Meyer Alee, gdzie **w starciu z komunistami 4 policjantów zostało poważnie zranionych pchnięciami noża.**

W pobliżu dworca Seestrasse skupiło się nawet 700 komunistów, których rozproszenie nie obyło sie bez owantur Starcia nastąpiły również w trzech innych miejscach dzielnicy północnej.

Podobne niepokoje rozegrały się na ulicach Neuköln. Na osławionym z czasu wypadków majowych placu przy zbiegu ulic Herman- i Prinzstrasse oddział policjantów został obrzucony przez komunistów gradem kamieni.

Na Hohenzollernstrasse oddział policjantów napadnięty został przez 200 demonstrantów. Ocaliło go jedynie przybycie posiłków.

Samochody ciężarowe z policją obrzucane były kamieniami. Koło ratusza w Neuköln napadnięto kolporterów pism narodowo - socjalistycznych i ciężko ich pobito.

Ulice dzielnic robotniczych gęsto są patrolowane przez silne oddziały policji. Policji udało się aresztować tylko 30 osób. Kilkunastu rannych odwieziono do szpitala.

Sejm będzie zwołany 26 maja

Rząd przedłoży 7 ustaw do uchwalenia.--Rokowania o nowy traktat handlowy z Czechosłowacją

Warszawa, 7 maja.

Po zapadnięciu ostatecznej decyzji w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu w dniu 26 b. m., poszczególne ministerstwa przystąpiły energicznie do pracy nad przygotowaniem materjału ustawodawczego dla parlamentu.

Oprócz ustawy samorządowej i ustawy o pragmatyce urzędniczej, wniesionych ma być do sejmu 7 projektów ustaw niepodzielności drobnych gospodarstw.

Projekt tej ustawy zakazuje dalszy podział drobnych gospodarstw włościańskich, by uniknąć wytworzenia karłowatych gospodarstw, któreby nie były w stanie wyżywić swego właściciela.

Pozatem ministerstwo reform rolnych wnieść ma do sejmu projekt ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców.

Ponadto o ile do chwili zwołania sejmu zakończone będą

ROKOWANIA O NOWY TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A CZECHAMI,

znajdzie się on na porządku dziennym obrad sesji sejmu.

Min. Matuszewski na Zamku

złożył sprawozdanie o sytuacji finansowej państwa.

Warszawa, 7 maja

Prezydent Rzplitej odbył dziś rano dłuższą konferencję z min. Matuszewskim, poczem min. Matuszewski udał się na jednotygodniowy wypoczynek. Rozmowa Prezydenta Rzplitej z min. Matuszewskim dotyczyła całokształtu sytuacji skarbowej, a szczególnie interesował się p. Prezydent przebiegiem pertraktacji o uzyskanie pożyczki na cele rolnicze, o których to pertraktacjach donosiliśmy już wczoraj.

Walka z kryzysem światowym

Najwybitniejsi ekonomiści obradują w Waszyngtonie nad sytuacją gospodarczą.

Rosja sowiecka—wielkiem niebezpieczeństwem dla przemysłu i rolnictwa.

Waszyngton, 7 maja.
(Telegram własny).

Wielkie zainteresowanie wywołuja w dalszym ciągu obrady miedzynarodowej izby handlowej.

Wczoraj omawiano problem rozdziału towarów.

Prezydent zrzeszenia właścicieli amerykańskich domów towarowych oświadczył, że obrót detaliczny v Ameryce wynosi 55 miljardów dolarów rocznie. Lord Pavenham (Anglja)

PORUSZYŁ SPRAWE REKLAMY

i oświadczył, że jest to jeden z najskuteczniejszych środków do ożywienja życia gospodarczego.

Jednym z najwybitniejszych mówców dnia wczorajszego był profesor uniwersytetu Russel (USA), który dowodził, że przedewszystkiem należy walczyć z kryzysem w rolnictwie, a dopiero następnie przystąpić do sanacii przemysłu.

Prof. Russel w dalszym ciagu twierdził, że

WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA ROLNICTWA PRZEDSTAWIA ROSJA SOWIECKA.

która posiada niewyczerpane możliwości produkowania i rzucania na rynek płodów rolniczych po cenach dumpingowych.

Przedstawiciel Polski Alfred Falter
WYPOWIEDZIAŁ SIE ZA MIĘDZYNARODOWEM POROZUMIENIEM

w sprawie produkcji i podziału płodów rolnych.

Pozatem dr. Falter domagał się finansowania żniw i udzielania kredytów dla rolnictwa, oraz zniesienia ceł ochronnych i premji eksportowych.

Waszyngton, 7 maja
(Polska Agencja Telegraficzna).

W kołach zbliżonych do Międzynarodowej Izby Handlowej, krążą pogłoski, jakoby delegacja brytyjska rozważała sprawę wniesienia na plenum kongresu Izby rezolucję, dotyczącą długów wojennych i rozbrojenia. Członkowie kongresu odmawiają udzielenia wyjaśnień na temat tych pogłosek. Jak słychać jednak inne delegacje odbyły z przedstawicielami Wielkiej Brytanji rozmowy o wspomnianej propozycji.

Oddział policji niemieckiej przekroczył granicę polską

Katowice, 7 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 6 maja r. b. o godz. 9.58 strażnik graniczny placówki straży granicznej zaobserwował w pobliżu Rudy Śląskiej umundurowany oddział konnej policji niemieckiej „Schupo", złożony z 1 oficera i 10 szeregowych, którzy przybyli od strony Zabrza i począwszy od kamienia granicznego nr. 161 pojechali wzdłuż granicy niemieckiej do kamienia granicznego nr. 150. Przy tym kamieniu oddział

WJECHAŁ NA DROGE POLNĄ NA TERYTORJUM POLSKIE.

wiodącą wzdłuż cmentarza, a zamkniętą dla ruchu pieszego i kołowego, przekraczając linię graniczną na przestrzeni 211 mtr. od kamienia 159 do kamienia nr. 158, na kilka metrów wgłąb terytorjum polskiego.

Oddział wjechał później na terytorjum niemieckie, jadąc w kierunku Rudy Śląskiej.

Unja austrjacko-niemiecka

na czele zagadnień polityki międzynarodowej. — Francja nie dopuści do „Anschlussu".

Paryż, 7 maja.

W polityce międzynarodowej na pierwszy plan wysunęła się obecnie sprawa unji celnej niemiecko - austrjackiej. Zbliżająca się sesja ligi narodów w całości prawdopodobnie będzie poświęcona temu zagadnieniu, a wszystkie inne zostaną odsunięte na plan dalszy.

Do energicznego wystąpienia w Genewie przygotowuje się Briand, który już od miesiąca prowadzi ożywioną wymianę zdań z przedstawicielami najwybitniejszych państw europejskich i amerykańskich. Briand dąży do wykazania iż unja celna austrjacko - niemiecka przyniesie szkody nietylko Francji, ale również pozostałym państwom.

Wczoraj po południu rozpnczęła się w parlamencie wielka debata nad unją celną, zawartą między Austrją a Niemcami. Poseł Franclin Bouillor wezwał rząd do udzielenia wyjaśnień, a do głosu zapisanych jest 12 mówców.

Wiedeń, 7 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" przypuszcza, że propozycja Brianda zmierza do przyznania Austrji preferencyj dla układów ze wszystkiemi sąsiadami, nie wyłączając Niemiec. Prawdopodobnie będzie się starała Francja rozproszyć wątpliwości państw Małej Ententy pod tym względem. Układy preferencyjne wymagają zgody wszystkich państw, korzystających z największego uprzywilejowania. Otóż Anglja odnosi się do tego planu przychylnie, gdyż zależy jej na załatwieniu konfliktu, jaki wybuchnął między Francją a Niemcami. Należy oczekiwać, iż Anglja zażąda dla siebie pewnych przywilejów i wyjątków. Główne trudności jednak napotyka plan Brianda ze strony państw zamorskich a zwłaszcza Ameryki.

Pojedynek w prasie warszawskiej

Z Warszawy donoszą:

Od kilku dni w prasie warszawskiej pomiędzy wydawnictwem „Rekordu Wieczornego" a wydawnictwem „Prasy Czerwonej" toczy się niesłychanie ostra polemika. Rekord zarzuca wydawnictwu Prasy Czerwonej nielojalną konkurencję i szereg wykroczeń natury nietylko etyczno - handlowej...

„Prasa Czerwona" — jeden z największych koncernów w Polsce wydrukowała w dniu wczorajszym krótkie oświadczenie, że napaść „Rekordu" pociągnie za sobą skutki cywilne i karne.

Pozatem w dniu wczorajszym wydawcy Prasy Czerwonej pp. Lewandowski i Butkiewicz wysłali pp. Plewińskiemu i Augustyńskiemu sekundantów ze względu na zawarte w artykułach „Rekordu" obrazy osobiste.

Budowa kolei Śląsk—Bałtyk.

rozpocznie się w najbliższym czasie

Warszawa, 7 maja.

Dziś wrócił do Warszawy z Paryża wiceminister komunikacji inż. Czapski, który wraz z innymi członkami polskimi rady zarządzającej francusko - polskiego towarzystwa budowy i eksploatacji linji Górny Śląsk — Bałtyk brał udział w pierwszem posiedzeniu tej rady zarządzającej.

Inż. Czapski na posiedzeniu tem był przewodniczącym, wobec nieobecności prezesa towarzystwa francusko - polskiego, którym jest p. Laurent, b. ambasador francuski w Berlinie.

Rada zarządzająca załatwiła ostatecznie oddanie linji do budowy w charakterze generalnego przedsiębiorcy firmie Schneider & Comp. i mianowała komitet dyrekcyjny.

Do komitetu tego weszli 4 polacy i 4 francuzi, pod przewodnictwem prezesa Laurenta. Budowa linji prowadzona będzie przez firmę Schneider & Comp. w charakterze przedsiębiorcy, udzielającego jednak wszystkich zamówień na materjał potrzebny do wybudowy wyłącznie w Polsce.

Jak słychać, największą część zamówień otrzymać ma Huta Bankowa w Sosnowcu, która znajduje się w rękach kapitału francuskiego.

Zgon Zdzisława Dębickiego

prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Warszawa, 7 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany publicysta i literat, laureat nagrody literackiej m. Warszawy za r. 1931 oraz wieloletni prezes Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich, Zdzisław Dębicki, przeżywszy lat 60.

Projekt ustawy o przymusie kartelowym

opracowany przez Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem.

Przymus-jako środek wyjątkowy, ale nieunikniony

W odpowiedzi na pismo Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w sprawie przymusowego zrzeszenia wytwórców przędzy bawełnianej w Polsce, Zarząd Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P. przedłożył następującą opinję:

„Ustawowy przymus Zrzeszenia Wytwórców Przędzy Bawełnianej uważamy zasadniczo za niepożądany,

SPRZECZNY Z PODSTAWOWEMI REGUŁAMI GOSPODARKI INDYWIDUALNEJ

i mogący wywołać przewrót w dotychczasowych stosunkach ekonomicznych o niedających się przewidzieć skutkach. Wobec nieodzownej konieczności uregulowania produkcji przędzy bawełnianej w sposób, pozwalający na możliwie równomierne zatrudnienie istniejących wrzecion i stworzenie jednolitej podstawy dla produkcji całego przemysłu bawełnianego — w chwili, gdy wszystkie próby dojścia wytwórców do dobrowolnego porozumienia nie dały pożądanego rezultatu — zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że niema innego rozwiązania, za pomocą którego możnaby osiągnąć powyższy cel całkowicie.

Brak jednolitości w polityce produkcyjnej tej gałęzi przemysłu spowodowany brakiem porozumienia wśród ogółu wytwórców przędzy bawełnianej, grozi doniosłemi konsekwencjami nie tylko dla poszczególnych przedsiębiorstw, lecz również dla całego naszego życia gospodarczego.

Dlatego też sądzimy, że wzięlibyśmy na siebie zbyt wielką odpowiedzialność gdybyśmy — stojąc na stanowisku zasadniczem, jakiemu daliśmy wyraz na wstępie — wypowiedzieli się

PRZECIW OMAWIANEJ ZASADZIE PRZYMUSOWEGO ZRZESZENIA.

Obecny stan rzeczy jest daleko groźniejszy, niż ewentualne szkody, jakie spowodować może wprowadzenie w życie ustawowego przymusu. Uważamy więc projekt przymusowego zrzeszenia wytwórców przędzy bawełnianej na tle obecnych stosunków, panujących w tym przemyśle, za

ŚRODEK WYJĄTKOWY, ALE — NIEUNIKNIONY.

W związku z tem należy dążyć do zmiany niektórych postanowień projektu ustawy w tym kierunku, aby całość nosiła

CHARAKTER WYJĄTKOWOŚCI I TYMCZASOWOŚCI

oraz, by nie zawierała ona podstaw do szerszego stosowania poszczególnych przepisów, niż tego wymaga konieczność. Nadto z chwilą, gdy najważniejszy cel zostanie osiągnięty i zrzeszenie na zasadzie przymusu ustawowego powstanie, powinno ono korzystać w interesie sprawnego funkcjonowania

Z PEŁNEJ AUTONOMJI.

Wychodząc z tych założeń przedkładamy Izbie poprawiony przez nas projekt ustawy jako wyraz dezyderatu zainteresowanej gałęzi przemysłu zrzeszonej w naszem Związku.

Projekt ten brzmi, jak następuje:

Art. 1. Na wniosek grupy zakładów przemysłu bawełnianego, reprezentujących conajmniej 75 proc. zainstalowanych w Rz-plitej Polskiej wrzecion bawełnianych, Min. przem. i Handlu zarządzi w celu regulowania produkcji i sprzedaży przędzy bawełnianej krajowej utworzenie: „Zrzeszenia Wytwórców Przędzy Bawełnianej" z siedzibą w Łodzi. Na wniosek zaś grupy zakładów przemysłu bawełnianego, reprezentujących conajmniej 50 proc. zainstalowanych w Państwie wrzecion bawełnianych, Min. P. i H. może zarządzić utworzenie takiego Zrzeszenia po wysłuchaniu opinji Izb Przemysłowych w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu.

Art. 2. Członkami Zrzeszenia z chwilą utworzenia go stają się z mocy niniejszej ustawy wszystkie osoby fizyczne i prawne na obszarze R-plitej Polskiej, produkujące przędzę bawełnianą bądź dla własnej potrzeby, bądź na sprzedaż, bądź zarobkowo.

Art. 3. Zrzeszenie posiadać będzie osobowość prawną.

Atr. 4. Jednocześnie z rozporządzeniem, powołującym do życia Zrzeszenie, ogłosi Min. P. i H. statut Zrzeszenia, biorąc pod uwagę zgłoszone przez inicjatorów Zrzeszenia wnioski oraz:

a) w wypadku powołania do życia Zrzeszenia na wniosek grupy zakładów przemysłu bawełnianego, reprezentujących conajmniej 75 proc. zainstalowanych w Państwie wrzecion bawełnianych, — uzgadniając z nimi projekt statutu,

b) w wypadku zaś utworzenia Zrzeszenia na wniosek grupy zakładów przemysłu bawełnianego, reprezentujących conajmniej 50 proc. takich wrzecion, — po wysłuchaniu opinji Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu.

W szczególności statut określi: 1) ustrój Zrzeszenia, sposób wyboru władz, zakres ich działania oraz prawa i obowiązki członków, 2) maksymalną wysokość i sposób obliczania składek członkowskich. 3) tryb ustanowienia norm produkcji przędzalń bawełny. 4) warunki odstępowania Zrzeszeniu wolnych wrzeciono-godzin przez przędzalnie, niezamierzające w pełni wyzyskać swego normalnego kontyngentu, zasady podziału przez Zrzeszenie wolnych wrzeciono-godzin pomiędzy przędzalnie pragnące pracować ponad kontyngent oraz warunki rozrachunku ze Zrzeszeniem za nabyte wrzecionogodziny. 5) przeznaczenie funduszów Zrzeszenia. 6) obowiązek przedstawienia na użytek Zrzeszenia dokumentów i korespondencji oraz udzielania informacji, dotyczących produkcji i zbytu przędzy bawełnianej, 7) wysokość i sposób nakładania na członków kar porządkowych i innych, które będą wymierzane za nieprzestrzeganie statutu i uchwał Zrzeszenia, 8) postępowanie przy zmianach statutu, 9) przepisy o likwidacji Zrzeszenia.

Art. 5. Termin ukonstytuowania się Zrzeszenia ustala Min. P. i H., wyznaczając równocześnie delegata, który zwoła pierwsze posiedzenie Zrzeszenia.

Art. 6. Nadzór nad działalnością Zrzeszenia sprawować będzie Min. P. i H. za pośrednictwem podległych sobie organów w granicach określonych statutem.

Art. 7. Przedstawiciele prawni przedsiębiorstwa, uchylającego się od obowiązków wypływających z należenia do Zrzeszenia, podlegają karze grzywny do 100 tysięcy zł. lub aresztu do 6 tygodni, lub obu tym karom łącznie. Kary te mogą być powtarzane.

Atr. 8. Za zapłatę grzywny nałożonej w myśl art. 7 niniejszej ustawy na przedstawicieli prawnych przedsiębiorstw (z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 9), odpowiadają z nimi solidarnie właściciele przedsiębiorstwa. Właściciel przedsiębiorstwa korzysta w tym wypadku z praw obrony swych interesów w charakterze strony w procesie z oskarżenia jego przedstawiciela.

Art. 9. Winny świadomie bezprawnego ujawnienia tajemnic handlowych, lub technicznych członków Zrzeszenia o których powziął wiadomość z tytułu uczestnictwa w pracach Zrzeszenia, — ulegnie karze grzywny do 100 tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 6 tygodni. Jeżeli czynu tego dopuszczono się w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, lub spowodowania uszczerbku majątkowego — winny karany będzie, o ile czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych ustaw karnych, więzieniem do jednego roku. Na obszarze prawnym działania ustawy karnej z r. 1852 czyn przewidziany w ust. 1 stanowi wykroczenie, czyn przewidziany w ust. 2 występek, na tym że obszarze zamiast więzienia orzeka się areszt ścisły.

Art. 10. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi P. i H. Co do orzecznictwa karnego art. 7, porucza się jej wykonanie Min. Spraw. Wewn. i Min. Sprawiedliwości, zaś co do orzecznictwa karnego z art. 9. — Min. Sprawiedliwości.

Art. 11. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje w ciągu lat trzech. (ag).

Morderca polskiego urzędnika kolejowego

zbiegł przed procesem z Gdańska do Niemiec

Gdańsk, 7 maja.

Osławiony mordeca polskiego urzędnika kolejowego, Bolesława Stvrbickiego, Gengerski, który w swoim czasie został przez sądy gdańskie uniewinniony, znikł przed kilku dniami z Gdańska i zbiegł do Niemiec.

Morderca uciekł na teren Rzeszy w obawie przed procesem cywilnym, który wytoczył mu mec. Łangowski w imieniu rodziny zabitego o odszkodowanie.

W kołach kolonji polskiej w Gdańsku wiadomość o ucieczce Gengerskiego wywołuje liczne komentarze co do działalności władz gdańskich, mówi się wręcz, że ucieczka ta nastąpiła nie bez wiedzy gdańskich czynników miarodajnych.

Zwraca uwagę fakt, że osobnicy, któ rzy przez swe wykroczenia przeciw państwu polskiemu lub obywatelom polskim, popadli w konflikt z kodeksem karnym, zawsze w decydującym momencie znikali, ostrzeżeni widocznie, że sprawa ich przedstawia się niekorzystnie.

W wypadku Gengerskiego przypuszczenia takie byłyby jeszcze bardziej uzasadnione, jeśli się zważy, że nowy proces mordercy przyniósłby niewątpliwie szereg rewelacyj nieprzyjemnych dla sądownictwa gdańskiego.

Zabójca dwu osób

popełnił samobójstwo, nie mogąc ujść przed pościgiem policji.

Warszawa, 7 maja

Krwawy dramat w poczekalni na stacji kolejki w Jabłonnie Legjonowej, pociągnął za sobą śmierć trzech osób.

Były pracownik rzeźni miejskiej, Stanisław Popławski, spotkawszy na stacji swoją przyjaciółkę Antoninę Wojtczakównę, kelnerkę z miejscowej kawiarni w towarzystwie Józefa Benisławskiego handlarza nabiału, ojca chrzestnego dziecka nieślubnego ze związku Wojtczakówny z Popławskim — wydobył rewolwer i dał w kierunku obojga szereg strzałów.

Benisławski padł na miejscu. Wojtczakównę, ciężko ranną dwiema kulami umieszczono w szpitalu. Prócz tego odniósł ciężką ranę jedną z zabłąkanych kul obecny przypadkowo na stacji Stefan Pierog, szewc z zawodu.

Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego, Pierog, zmarł w poczekalni.

Zabójca Popławski zbiegł i ukrywał się przed policją, dzięki jednak energicznej akcji ze strony powiatowego urzędu śledczego dziś około południa wpadł on w ręce policji.

Stało się to na ulicy Giżyckiego na Marymoncie, gdzie, według poufnych informacyj, miał się ukrywać zabójca.

Policja otoczyła dom, w którym bandyta miał się ukrywać u swej kochanki Na widok policji Popławski wyskoczył przez okno na podwórze i począł strzelać z wielkiego rewolweru systemu hiszpańskiego.

Po wystrzeleniu całego magazynu bandyta rzucił się do ucieczki i po przebiegnięciu 250 metrów padł nieżywy. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Dokonano sekcji zwłok i wyjęcia kuli, która utkwiła w kręgosłupie. Okazało się, że kula ta nie pochodzi z rewolwerów policyjnych. Popławski widząc, że nie ujdzie, sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

Ceny biletów do Zakopanego potanieją.

Warszawa, 7 maja

Wskutek wykupu przez rząd kolei Chabówka — Zakopane, poczynając od dnia 1 czerwca, potanieją bilety kolejowe w komunikacji z Zakopanem.

Obniżenie cen biletów nastąpi wskutek tego, że taryfa pasażerska, która na tym odcinku była dotychczas o 20 proc. wyższa, zostanie zrównana z taryfą obowiązującą dla całej sieci kolejowej w Polsce. Cena biletów do Zakopanego z Warszawy, lub z Łodzi zmniejszy się w klasie III o 4 zł., w klasie II o około 5 zł. i w klasie I o około 9 zł.

Minister Zaleski

wyjeżdża we wtorek do Genewy.

Warszawa, 7 maja.

W najbliższy wtorek wyjeżdża do Genewy na sesję komitetu paneuropejskiego i sesję rady Ligi Narodów min. Zaleski w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oraz gen. Kasprzycki, delegat Polski na konferencję rozbrojeniową. niową.

B. żona króla rumuńskiego

opuściła Bukareszt.

Wiedeń, 7 maja.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że ks. Helena rozwiedziona małżonka króla Karola, opuściła wczoraj w nocy niespodziewanie Bukareszt, wyjeżdżając do Białogrodu.

Jest to jej pierwsza podróż zagraniczną od dnia powrotu króla Karola do Rumunji. Słychać, że podróż ta, której cel jest nieznany, ułożona została podczas spotkania między królem Karolem a królem Aleksandrem.

Robotnicy łódzcy w Warszawie

zostali przyjęci przez pp. ministrów: gen. Hubickiego, Matuszewskiego i Składkowskiego.

Łódź otrzyma pożyczkę na roboty sezonowe.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o wyjeździe do Warszawy delegacji łódzkich robotników sezonowych, która miała interwenjować u rządu w sprawie przyznania Łodzi kredytów na rozpoczęcie robót sezonowych.

W skład delegacji, która już w dniu wczorajszym powróciła z Warszawy weszli: z ramienia związków klasowych pp. Białek i Wróbel, ramienia N. P. R.-lewicy p. Modrzejewski i z ramienia związków chrześcijańskich pp. Kieszkowski i Pawlak. Po przybyciu do Warszawy do delegacji przyłączył się poseł Urbański (Ch. - D.) oraz generalny sekretarz związku robotników sezonowych w Warszawie p. Halpa.

Delegację przyjął p. minister Hubicki który z zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania delegacji o fatalnej sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy łódzcy.

Delegacja wskazała p. ministrowi Hubickiemu, że magistrat łódzki nie jest w stanie z bieżących swych funduszy prowadzić robót sezonowych i oczekuje wydatnej pomocy ministerstwa.

Po dokładnem zapoznaniu się z całokształtem sprawy i sytuacja w jakiej znaleźli się robotnicy sezonowi w Łodzi p. minister Hubicki przyrzekł delegacji, że

uczyni wszystko co jest w jego mocy, by przyjść im z pomocą.

Przedewszystkiem oświadczył p. minister Hubicki, że postara się o to, że by magistrat m. Łodzi jeszcze w drugiej połowie maja otrzymał przynajmniej 200,000 złotych pożyczki od rządu na prowadzenie robót sezonowych, dalsze zaś sumy będą wpływały po newnym czasie.

Drugą konferencję odbyła delegacja **z ministrem skarbu Matuszewskim.** Na wstępie minister Matuszewski postawił pod adresem magistratu m. Łodzi zarzut, że nie stosując się do okólnika ministerstwa w sprawie obniżenia pensji o 15 proc., sam sobie zaszkodził, ponieważ w ten sposób zaoszczędzone pieniądze mógłby przeznaczyć na rozpoczęcie robót.

W odpowiedzi delegacja wskazałą na to, że magistrat postąpił najzupełniej słusznie, ponieważ jako jednostka prywatno - prawna miał umowę z urzędnikami i nie mógł nawet na żądanie ministerstwa zmieniać jej warunków bez uprzedniego trzymiesięcznego wymówienia, przewidzianego ustawą i dekretem P. Prezydenta Rzplitej.

W dalszym ciągu konferencji p. min. Matuszewski, po zaznajomieniu się z sytuacją w Łodzi, oświadczył, iż uczyni wszystko, co będzie mógł, by przyjść Łodzi z pomocą.

Przedewszystkiem zapewnił delegację, iż

obiecany w swoim czasie jeden miljon złotych na roboty sezonowe Łódź bezwzględnie otrzyma

a pierwszą ratę na poczet tego miljona 250,000 dostanie jeszcze w maju.

Następnie delegacja poruszyła sprawę zatrudnienia robotników nie na trzy jak w roku ubiegłym, lecz na sześć dni w tygodniu, ponieważ dotychczas było tak, że robotnik w czasie sezonu pracował nie 22 kalendarzowe tygodnie, lecz tylko 11. Dzięki temu nie był on w stanie zgromadzić sobie żadnych zapasów na sezon martwy i stawał się ciężarem państwa, cierpiąc mimo to okrutną nędzę.

Pan minister Matuszewski przyrzekł delegacji załatwić tę sprawę w myśl jej prośby.

Następnie delegacja poruszyła bardzo aktualną i ważną sprawę przyrzeczonej Łodzi pożyczki w sumie

3 miljonów złotych na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

P. min. Matuszewski odpowiedział delegacji, że sprawa ta nie leży w jego kompetencji, lecz w rekach prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, z którym się porozumie i o ile będzie mógł, wpłynie na to, żeby Łódź pożyczkę tę w najbliższym czasie dostała.

Ostatnią wreszcie konferencję odbyła delegacja w ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie przyjął ją **minister Składkowski w towarzystwie wiceministra Korsaka.**

Delegacja przedstawiła p. ministrowi sytuację w jakiej znajdują się robotnicy łódzcy wogóle, opowiedziała p. ministrom o wymówienjach, jakie otrzymali robotnicy największych fabryk, o fermentach, jakie nurtują partie robotnicze i o poważnej sytuacji wytworzonej skutkiem tego, że robotnicy sezonowi nie są zatrudnieni. P. minister Składkowski odpowiedział delegacji, iż w zupełności podziela jej stanowisko i dostatecznie docenia kwestję bezpieczeństwa w największym ośrodku przemysłowym kraju w Łodzi i dlatego też niezwłocznie porozumie się z ministrami skarbu i pracy i opieki społecznej, żeby w jaknajszybszym czasie zatrudnić bezrobotnych w Łodzi.

Po odbyciu tych konferencji delegacja wróciła do Łodzi. (p)

Echa ankiety meldunkowej.

„Stan cywilny" i „miejsce urodzenia"— oto rubryki, które zostały opuszczone.

W związku z artykułem p. t. „A jednak — skandal meldunkowy!", zamieszczonym w nr. 124 „Il. Republiki" z dnia 7-go maja 1931 roku — Magistrat miasta Łodzi, na podstawie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" (Dziennik Praw P.P. nr. 14/1919 poz. 186), prosi o opublikowanie następującego sprostowania takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale, co prostowany artykuł.

1) Wykonane na zamówienie Magistratu księgi meldunkowe nie zawierają żadnych braków, ani błędów. Wszystkie rubryki, zawarte w rozsprzedawanych przez Magistrat księgach meldunkowych ściśle odpowiadają wzorom urzędowym oraz zgodne są z rozporządzeniem Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 9 stycznia 1931 roku („Łódzki Dziennik Wojewódzki" nr. 2, poz. 7). Brak rubryk: „miejsce urodzenia" i „stan cywilny" w księgach meldunkowych jest całkowicie zgodny z przepisami i z systemem ewidencji ludności, który wprowadza nowa ustawa.

Magistratowi nie jest wiadomem, czy księgi meldunkowe, wykonywane przez Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie, zawierają — czy też nie zawierają błędów. Gdyby jednak księgi te zawierały wspomniane dwie rubryki, by łoby to błędem.

2) Co się tyczy ankiety, która ma być przeprowadzona w dniu 14 maja, to stwierdzić należy, iż Magistrat nie mógł w sposób dowolny układać i redagować napisów na blankietach ankiety. Blankiety te są ściśle wykonane według wzoru, zawartego w Rozporządzeniu z dnia 4 grudnia 1930 roku („Dziennik Ustaw" nr. 84, poz. 633). We wzorze tym nie wolno czynić żadnych zmian, ani w tekście, ani w układzie, ani w formacie.

4) Pouczenia co do znaczenia poszczególnych rubryk są udzielane przez Magistrat w wieloraki sposób: Zorganizowane były zebrania właścicieli nieruchomości, administratorów domów, gdzie w obecności setek osób wygłaszano referaty oraz wyjaśnienia; urzędnicy biur meldunkowych udzielają pouczeń przy sprzedaży ksiąg meldunkowych i ankiety; wreszcie wszystkich zainteresowanych na każde żądanie informuje Biuro Ewidencji Ludności w swej centrali przy ul. Zgierskiej nr. 11. Przedstawiciele zrzeszeń, organizacyj i prasy zawsze mogą otrzymać wszelkie wyjaśnienia i informacje. Ponadto Magistrat wydał drukiem pouczenia dla zaprowadzenia ksiąg meldunkowych, jako też dla wypełnienia ankiety. Ostatnie z tych pouczeń jest wręczane właścicielom nieruchomości w dwuch egzemplarzach, z których jeden jest przeznaczony do wywieszenia w bramie domu dla wiadomości wszystkich lokatorów.

4) Błąd w wydrukowaniu w „ankiecie A" roku ostatniego spisu ludności powstał przez mechaniczne powtórzenie takiegoż błędu, zawartego w druku, wykonanym przez Samorządowy Instytut Wydawniczy w Warszawie właśnie na zlecenie Związku Miast. Druk ten, zatem cany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i według wyjaśnień urzędowych pod kontrolą Ministerstwa wykonany, został oddany Drukarni Państwowej w Łodzi do skopjowania. Nie jest to jednak błąd zasadniczy, gdy innego spisu powszechnego ludności, poza spisem z 1921 roku, na terenie Rzeczypospolitej nie było.

5) Co się tyczy sprawy połączenia wypełniania ankiety z powszechnym spisem ludności, stwierdzić należy, iż przed stawiciele Magistratu m. Łodzi oraz innych miast na konferencjach z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odbytych w 1930 roku w Związku Miast Polskich, stawiali wnioski o powiązanie założenia nowej ewidencji ludności z powszechnym spisem ludności. Wnioski te jednak zostały uchylone.

Prezydent
B. Ziemięcki.

Samobójstwo 14-letniego chłopca.

Pokłóciwszy się z siostrą, strzelił do siebie z rewolweru.

Dom przy ul. Trębackiej 40 na Chojnach był wczoraj terenem tragicznego wypadku. W domu tym mieszka rodzina, Surowcow, złożona z ojca Józefa ro botnika fabryki Allart, Rousseau et Co., córki jego 24 letniej Kazimiery i 14-letniego syna Eugenjusza.

Wczoraj, jak zwykle Józef Surowiec poszedł do fabryki, pozostawiając w domu Kazimierę i Eugenjusza.

Między siostrą i bratem powstał spór na tle zakupów codziennych. Chodziła o to, które z nich ma iść do sklepu po chleb i mleko.

W wyniku sprzeczki siostra **zbiła ba tem swego młodszego brata**, oświadczając mu, że o wszystkiem opowie ojcu.

Ambitny chłopiec wziął sobie bardzo do serca ową zniewagę i wyczekawszy kiedy siostra poszła na podwórze, wyjął ze szuflady stary zardzewiały rewolwer ojca systemu „Buldog" i **przystawiw szy go do lewej piersi, wystrzelił.** Huk strzału zaalarmował siostrę i domowników, którzy pośpieszyli ciężko rannemu chłopcu z pomocą.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził bardzo poważny stan samobójcy. Kula rewolwerowa przebiła pierś, zatrzymując się w opłucnej, przyczem osierdzie zostało lekko nadwyrężone.

Nieszczęśliwego chłopca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala św. Józefa.

Stan jego jest prawie beznadziejny i lekarze wątpią, czy uda im się utrzymać go przy życiu.

Siostra jego Kazimiera na wiadomość o beznadziejnym stanie brata dostała ataku nerwowego. (p)

KRONIKA

MAJ **8** PIĄTEK

Dziś Stanisława	
Jutro Grzegorza	
Wschód słońca	3.56
Zachód słońca	7,08
Wschód księżyca	1.41
Zachód księżyca	9.06
Długość dnia	14,35
Przybyło dnia	6.50

„Republika"—15 gr.

W nagłówku wczorajszego numeru „Republiki" omyłkowo umieszczono napis, iż cena numeru wynosi 10 groszy. W rzeczywistości cena egzemplarza wynosi, jak zwykle — 15 groszy.

Dziury zdradzają

tajemnicę jezdni na Piotrkowskiej

Kiedy ulicę Piotrkowską wylewano asfaltem a wysoki magistrat głosił o swojej chwale i zasługach, jak kura, któ ra zniosła złote jajo, pozwoliliśmy sobie, opierając się na opinjach fachowców, wyrazić swoje zdanie, iż cały ten asfalt nie zda się na długo i że już w kilka dni po zakończeniu robót pojawiły się małe dziurki!...

Za te uwagi chciał nas magistrat zatopić, jeśli nie w gorącym asfalcie, to w morzu sprostowań i listów! Firma, która roboty wykonywała groziła nam procesem za rozpowszechnianie szkodzących jej fałszywych pogłosek, a jej łódzki agent z tupetem dowodził, że tę jezdnię można przez mikroskop oglądać i nie znajdzie się w niej dziury i że jezdna jest idealna.

Upłynęło nieco czasu. Na ul. Piotrkowskiej jak na złość przed numerem 58 tuż naprzeciw domu, gdzie mieści się nasze Wydawnictwo każdy przechodzeń oglądać może dwie olbrzymie dziury w asfalcie.. Pozatem jezdnia asfaltowa na całej rozciągłości jest jakgdyby ospowata, a dziur większych i mniejszych jest tyle, co magistrackich długów i grzechów razem.

No, i co będzie? Gdzie sa przysięgi i obietnice, gdzie są gwarancje dobrej jezdni? Zamiast solidności jest bezczelność, zamiast dobrego bruku—dziury!... Ale pieniądze za ten wstyd magistrackі zapłacono, ale wtedy, kiedy było trzeba, nikt nie patrzył na to, co i jak się robi...

Coś tam jest pod tym asfaltem... Wy daje nam się, że gdyby raz nanowo w dzisiejszych warunkach to wszystko zba dać, przewietrzyć, zwentylować. na odciski deptać, szperać, szukać, pytać, wę szyć, wreszcie wziąć za kark i zmusić do mówienia... wtedy, no, wtedy wiedzielibyśmy całą prawdę!

I nie jedna nadęta wielkość pękłaby pod uderzeniem prawdy, jak zwykła cuchnąca purchawka!

r. k.

Katastrofa budowlana w śródmieściu.

Dwa domy przy ul. Nowomiejskiej 28 i 30 grożą zawaleniem. — Władze wydały wszelkie zarządzenia, mające zapobiec katastrofie.

Częściowa ewakuacja lokatorów z zagrożonych budynków.

Od paru lat już władzom niejednokrotnie donoszono o zarysowaniu się ścian w domu przy ulicy Nowomiejskiej 28. Informacje te pochodziły od lokatorów, zamieszkałych w części nieruchomości, graniczącej z sąsiednim domem przy ulicy Nowomiejskiej 30.

Delegowane komisje budowlane stwierdziły konieczność przebudowy zarysowanej części kamienicy, jednakże nie doszły do wniosku że lokatorom w ciągu najbliższych lat może grozić jakieś niebezpieczeństwo.

Onegdaj okazało się, że sytuacja przedstawia się obecnie bardzo poważnie.

W godzinach popołudniowych lokator trzeciego piętra, p. Luzer Hercberg, zauważył, iż w jego mieszkaniu

zarysowały się ściany.

Zakomunikował on o tym fakcie właścicielom nieruchomości, którzy nie zlekceważyli jego oświadczenia i

sami zwrócili się do władz.

Wkrótce zjawiła się komisja, w skład której weszli przedstawiciele władz i dokonała pierwszych oględzin domu przy ulicy Nowomiejskiej 28, a następnie i sąsiedniej kamienicy, oznaczonej numerem 30.

Komisja skonstatowała zarysowanie się murów, jednakże nie wydała żadnych zarządzeń, odkładając je do dnia wczorajszego. Wczoraj rano zjechali na ulicę Nowomiejską starosta grodzki Dychdalewicz, komendant policji, podinspektor Elsesser - Niedzielski, kierownik inspekcji budowlanej magistratu inż. Szper oraz szereg innych osób.

Komisja ta przez szereg godzin dokładnie badała stan obu kamienic i doszła do wniosku, że zarysowanie się szczytowej ściany, spowodowane zbytniem obciążeniem bagnistego gruntu (dom przy ulicy Nowomiejskiej 28 graniczy z terenem, zasypanej rzeki Łódki) i słabemi fundamentami.

może pociągnąć za sobą katastrofalne skutki.

Wydano natychmiast zarządzenie o **częściowej ewakuacji lokatorów.** W obu domach od samego rana już wrzało, jak w ulu. Gdy dowiedziano się, że władze postanowiły ewakuować część mieszkańców,

wśród lokatorów zapanowała niesłychana panika,

którą z wielką trudnością udało się opanować.

Przedstawiciele władz byli zmuszeni zwrócić się do poszczególnych lokatorów domu z wyjaśnieniami, iż ewakuacja nie została zarządzona wskutek obaw o zawalenie się domu, lecz na skutek prac budowlanych, mających się rozpocząć już w dniu dzisiejszym. W godzinach popołudniowych zarządzenia władz zostały wykonane.

Z pośród pięciu frontowych sklepów, znajdujących się w domu przy ul. Nowomiejskiej 28, **opieczętowane zostały dwa: skład kapeluszy Karpa i galanterji Fiszofa.**

W części tej kamienicy, graniczącej z domem oznaczonym numerem 30, na trzeciem piętrze rodzinie Hercbergów (osiem osób) **opieczętowano dwa pokoje, pozostawiając im kuchnię,** Śliwkowiczom (pięć osób, pokój z kuchnią) pozostawiono do dyspozycji również tylko kuchnię. Na drugiem piętrze Chęcińskich (cztery pokoje, siedem osób) również umieszczono w kuchni. Ten sam los spotkał Chęcińskich (siedem osób), Berensztajnów (jedenaście osób), Warszawskich (trzy osoby), Głuchych (6 osób), Łęczyckich (sześć osób). Wszystkim tym lokatorom opieczętowano pokoje, pozostawiając im tylko kuchnie, które znajdują się w części budynku, niezagrożonej katastrofą.

Ogółem na 151 mieszkańców domu,

ewakuowano 52 osoby.

Jak nas informują, władze przypuszczają, iż nasunie się konieczność całkowitej ewakuacji wspomnianych lokatorów, lub wydania jakichkolwiek innych nowych zarządzeń w tym kierunku.

Gdyby jednak, w toku podejmowanych prac, władze zostały zmuszone całkowicie usunąć pewną część lokatorów,

otrzymają oni pomieszczenie w barakach dla bezdomnych,

o ile sami nie będą mieli środków na czasowe odnajęcie jakichś mieszkań.

W dniu jutrzejszym już rozpocznie się

rozbiórka zagrożonej ściany.

Roboty potrwają prawdopodobnie około miesiąca.

Dom przy ulicy Nowomiejskiej 28 został zbudowany przed czterdziestu laty. Obecnymi jego właścicielami są: Henoch Wróblewski, Pomorska 20, Chrzanowicz, Podrzeczna 7 i Wollman, Konstantynowska 17.

Ze względu na to, iż wczoraj po południu na ulicy Nowomiejskiej poczęły się gromadzić tłumy ludzi, wysłano na tę ulicę liczne oddziały konnej i pieszej policji, które utrzymują porządek.

Domy od numeru 26 do 32 zostały ogrodzone deskami.

Starostwo grodzkie zażądało od właścicieli domu przy ulicy Nowomiejskiej 28, by

do godziny drugiej po południu sami powierzyli roboty jakiejś firmie budowlanej,

grożąc, iż w przeciwnym razie przebudowa domu zostanie dokonana na ich koszt przez władze.

W dniu jutrzejszym przedstawiciele firrmy budowlanej zadecydują, czy dalsza ewakuacja lokatorów jest konieczna. Nie jest również wykluczone, że władze wydadzą zarządzenia o zupełnem wstrzymaniu ruchu kołowego i pieszego na ulicy Nowomiejskiej.

dg.

***

Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy na ulicy Nowomiejskiej gromadziły się tłumy ludzi, rozegrało się tam następujące zajście.

Posterunkowy 5-go komisarjatu nr. 886, rozpraszając przechodniów, natrafił na opór kilku osób i czynnie przeciwko nim wystąpił.

Pobici zostali. Menachem Szwarc, Wolborska 233, Zelig Wajnsztajn, Drewnowska 32, Eljasz Weikselfisz, Aleksandryjska 8, Juda Wajsson, Limanowskiego 22, i Sala Segał, Nowomiejska nr. 26. Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej. Przeciwko policjantowi nr. 886 wdrożono dochodzenie.

Ruch kołowy na Nowomiejskiej

został częściowo wstrzymany

Wczoraj popołudniu, po otrzymaniu sprawozdania z inspekcji mieszkaniowej co do stanu bezpieczeństwa walących się ścian domów nr. 28 i 30 przy ul. Nowomiejskiej, starosta grodzki wydał następujące zarządzenie:

Wstrzymać natychmiast ruch kołowy ciężarowy na odcinku Nowomiejskiej od Ogrodowej do Podrzecznej, dopuścić tylko ruch samochodów osobowych i dorożek.

Tramwaje miejskie mogą przejeżdżać na tym odcinku w najwolniejszem tempie.

Ruch pieszy wstrzymać zupełnie na chodnikach w pobliżu zagrożonych miejsc.

Ponieważ roboty nad zażegnaniem niebezpieczeństwa zostały już podjęte, zarządzenia powyższe obowiązują do chwili zakomunikowania staroście grodzkiemu o ukończeniu robót, stwierdzonem przez inżynierję budowlaną.

O zarządzeniach tych natychmiast zakomunikowano komendantowi miasta który wydał polecenie organom policji celem ich wykonania i czuwania nad bezpieczeństwem ludności do czasu zakończenia robót. (b)

Smierć dwojga dzieci

pod kołami wozu

W miejscowości Radomin pod Łodzią wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą dwie śmiertelne ofiary.

Właściciel dużego gospodarstwa rolnego, Jan Woźnikowski, wyruszył wozem w pole, zabierając ze sobą dwoje swych dzieci, 8-letniego synka, Józefa i 4-letnią córeczkę, Natalję.

Gdy znaleźli się wpolu, Woźnikowski oddalił się, pozostawiając dzieci na wozie. W parę chwil później konie poniosły gdyż przestraszyły się nadjeżdżających lokomobili do młócenia zboża i ruszyły galopem naprzełaj przez pola.

Wóz wpadł na stos kamieni i wywrócił się. Nieszczęsne dzieci, przygniecone kołami, poniosły śmierć. Gdy je wydobyto z pod wozu, nie dawały już żadnych oznak życia.

Pożar

W domu przy ulicy Wagnera 3, wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego, powstał pożar na strychu. Ogień ugasił 4-ty oddział straży ogniowej. Straty niewielkie.

Trupy noworodków w skrzyni

Niezwykłe odkrycie przy ul. Wólczańskiej 21.

Na posesji przy ulicy Wólczańskiej 21, komórki mieszczą się w piwnicach. Jedna z komórek zajęta była przed trzema laty przez jednego z lokatorów następnie jednak pozostawała od tego czasu niezajęta.

W komórce tej znajdowała się pozostawiona przez tegoż lokatora skrzynia w której przechowywane były kartofle. Do skrzyni tej niektórzy z mieszkańców domu, zajmujący sąsiednie komórki zsypywali śmieci.

Przed kilku dniami dozorca domu, czyniąc generalne wiosenne porządki na posesji, między innemi również przeglądał komórki i zwrócił przytem uwagę na

niesamowity odór,

jaki wydobywał się z nagromadzonych w skrzyni śmieci. Zaciekawiony, szuflą począł wygrzebywać śmieci, by je wyrzucić i wówczas natrafił na

trup noworodka płci męskiej,

znajdujący się w stanie rozkładu. Zaprzestał więc dalszej pracy i powiadomił policję.

Na miejsce przybył dzielnicowy przod. Garbarczyk, który początkowo nie zwrócił większej uwagi na zwłoki noworodka, znajdujące się w skrzyni, stykając się z podobnemi wypadkami dość często. Polecił jedynie skrzynię wynieść na podwórze i wyrzucić jej zawartość.

Gdy to uczyniono, w głębi pod znalezionym już poprzednio noworodkiem, który, ze stanu zwłok wnioskując, znajdował się tam od 6 tygodni, natrafiono pod warstwą śmieci na

zwłoki drugiego niemowlęcia,

które już całkowicie się rozłożyły. Rozpoczęto więc dokładnie przeszukiwać zawartość skrzyni i natrafiono na

czaszkę oraz kości jeszcze jednego trupa dziecka.

Wobec takiego stanu rzeczy całą zawartość skrzyni przekazano do dalszego dochodzenia władzom śledczym, które wdrożyły energiczne poszukiwania.

Zachodzi podejrzenie, że masowe to grzebanie trupów w skrzyni, było dziełem jednej i tej samej zbrodniczej ręki, najprawdopodobniej jakiejś potajemnej akuszerki.

Jak ustalono w czasie badania, zwłoki znalezione w śmieciach znajdowały się conajmniej od 2—3 lat. (a).

Znaczny spadek

po zmarłym w Afryce Binsteinie

Wczoraj nadeszły do Łodzi wiadomości o spadku, pozostawionym przez Ludwika Maksymiljana Binsteina, obywatela polskiego, zmarłego w Algierze, w miejscowości Tlemcen. Wiadomość o spadku, wynoszącym 700 tysięcy franków, potwierdziło urzędowo ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie.

Binstein nie pozostawił w Algierze żadnych spadkobierców. Był on kawalerem, mieszkał zupełnie samotnie i przed śmiercią, która nastąpiła nagle, nie sporządził nawet testamentu.

Binstein urodził się w Warszawie. Według uzyskanych przez nas informacji, spokrewnione z nim osoby od szeregu lat już zamieszkują w Łodzi. Winny one zwrócić się do konsula polskiego w Marsylji (Marseille, Place Saint Ferrol (Francja) i nadesłać dowody, stwierdzające bliskie pokrewieństwo ze zmarłym.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem znany artysta Wojciech Brydziński występuje w tytułowej roli w głośnej sztuce Andrejewa „Ten którego biją po twarzy".

Dwa występy Michała Znicza w „Szwejku".

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. dwa dodatkowe pożegnalne występy niezrównanego Michała Znicza w „Szwejku" — Ceny najniższe.

W próbach pod reżyserją K Tatarkiewicza powodzeniowa sztuka amerykańska Anny Nicols „Trzykrotne wesele".

Występy Władysława Waltera.

Jutro w sobotę o godzinie 11-ej w nocy wystąpi w Teatrze Miejskim Władysław Walter. Wyborowy program w wykonaniu zespołu warszawskich ulubieńców: Niny Bolskiej, Wacława Zdanowicza Wandy Szulcówny, W Bankowskiego A. Piotrowskiego i innych Na program złożą się najnowsze przeboje warszawskie i balet, łącznie 16 numerów. Szczegóły w programach.

TEATR KAMERALNY.

Michał Znicz związany z repertuarem Teatru Lwowskiego opuszcza w tych dniach nasze miasto. Popularny ten artysta wystąpi już tylko dziś w piątek w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek w przewybornej komedji Franka „Interes z Ameryką".

Wkrótce premjera fascynującej sztuki najsłynniejszego dramaturga włoskiego, autora „Sześciu postaci w poszukiwaniu autora" L Pirandella „Rozkosz uczciwości" w przekładzie dokonanym z oryginału przez Bolesława Gorczyńskiego. W roli popisowej Wojciech Brydziński. Reżyseruje E. Żytecki.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem bawić będzie publiczność wyborna komedja W Rapackiego „Ja tu rządzę".

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni „Piękna Holenderka".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

Jutro o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.15 po poł i o 8.15 wiecz. po raz ostatni po cenach zniżonych wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego z muzyką St. Ekiera.

Ceny miejsc od 150 gr. do 30 gr. nabywać można w kasie teatru.

ŻYD TEATR KAMERALNY — Al. 1 MAJA 2.

W niedzielę odbyła się premjera w żyd. Teatrze Kameralnym przy ul. Al. 1-go Maja 2, gdzie występuje obecnie zespół Dawida Hermana z Józefem Kaganem na czele. Odegrana była głośna sztuka D Bergelsona p. t. „Głuchy", która przyjęta została nader życzliwie przez prasę oraz licznie zgromadzoną publiczność.

Dziś, jutro i pojutrze w dalszym ciągu „Głuchy"

POPIS SZKOŁY PLASTYKI PASZKÓWNY.

Dorocznym zwyczajem w niedzielę, dnia 10 maja, o godzinie 11.30 odbędzie się w Teatrze Miejskim popis szkoły, w którym bierze udział 150 osób, dorosłe i dzieci. Obszerny i ciekawy program, o wysokim poziomie artystycznym ściągnie, jak corocznie, całą elitę Łodzi.

Piękną całość tańców układu i reżyserji p. Paszke-Czeczottowej podniesie doskonała muzyka prof M. Gomółki i p. R. Millerówny i pomysłowe kostjumy art.-rzeźb Al. Czeczotta.

Bilety do nabycia w szkole Gdańska Nr. 94 tel. 164-11, od godz. 12—13 i od 17—20-ej a w dzień popisu przy kasie teatru od 9-ej rano.

Splendid.

—o—

C. K. Feldmarszałek.

„C K. Feldmarszałek" opiera się na wypróbowanych i nigdy nie zawodzących sytuacjach komicznych. Przeniesienie Gogolowskiej koncepcji „Rewizora" na grunt przesławnej c. k. armji nie mogło się nie udać. Nie wyczerpią się chyba nigdy nieprzebrane skarby humoru, kryjące się w groźnie operetkowych instytucjach przesławnej monarchji. Groteskowe postacie leutnantów i oberleutnantów, waleczny ordynans, dobroduszny pułkownik i groźna pani pułkownikowa, gwiazda prowincjonalnego kabaretu Pavla Garbo — stwarzają wspaniałe tło dla przygód fałszywego feldmarszałka Rotmistrz w stanie spoczynku, odbywający zamiast prawdziwego feldmarszałka, inspekcję prowincjonalnego garnizonu — historja rosyjskiego szpiega, kryjącego się w piwnicy, miłość młodego porucznika — to trzy wątki akcjowe, umiejętnie splecione w logicznym scenarjuszu ujętym w ramy inteligentnej reżyserji Karola Lamaca Oczywiście główną atrakcją, a zarazem najwspanialszym atutem powodzenia filmu jest odtwórca roli tytułowej Vlasta Burian. Znakomity aktor daje przezabawną kreację groźnego służbisty rotmistrza w stanie spoczynku, straszącego ułanów swym marszałkowskim mundurem. Aktorzy ról dalszych grają bardzo dobrze stwarzając galerję wspaniale podpatrzonych typów. Całość doskonała to też przypuszczać należy, że utrzyma się długo na afiszu

---

ODCZYT O LECZENIU SUGGESTYWNEM I OSKARZE WOJNOWSKIM.

Dziś odbędzie się o godzinie 9-ej w sali Filharmonji odczyt dr. Z. Koellnera o leczeniu suggestywnem i ziołolecznictwie Oskara Wojnowskiego. Dr. Koellner, który długie lata pracował wspólnie z Wojnowskim, wyjaśni jego sposoby djagnozy i leczenia ze stanowiska nowoczesnej medycyny Zaznaczając swoją pełną lojalność wobec miejscowych lekarzy, spodziewają się ponownie Koellner i Wojnowski drogą publicznych odczytów zwrócić uwagę oficjalnej medycyny na te metody lecznictwa Wszelkich informacji udziela sekretarjat, Grand-Hotel.

Artysta, który zabił dyrektora

został skazany przez sąd berliński na 8 lat więzienia.

„Dla miłości można uczynić wszystko".

Berlin, 7 maja.

W dniu wczorajszym zakończył się wreszcie sensacyjny proces artysty Urbana, oskarżonego o zamordowanie dyrektora kinoteatru „Mercedes-Palast", p. Schmolke'go. Tysiączne tłumy przysłuchiwały się z największem zainteresowaniem toczącym się obradom. Tło bowiem zabójstwa było istotnie niezwykłe i niecodzienne. Jak wiadomo, Urban przyznał się do popełnienia morderstwa,

lecz nie przyznał się do winy.

Oświadczył, że nie uważa, aby uczynił źle i nie odczuwa żadnej skruchy. Zdaniem jego, ludzie, posiadający pieniądze, a wzbraniający się użyć choć drobnej części swego majątku na rzeczy dobre i szlachetne, nie zasługują na to, by żyli w społeczeństwie. Takim „pasożytem" według słów Urbana, był Schmolke, który odmówił mu pożyczki na ślub.

Gdyby ten ślub odbyć się miał w normalnych warunkach, Urban nie miałby do Schmolkego pretensji. Ale chodziło o uratowanie czci i honoru kobiety i Schmolke o tem dobrze wiedział.

Zeznania świadków były

niezwykle korzystne dla oskarżonego.

Nazywano go człowiekiem o gołębiem sercu, który nigdy nikogo nie skrzywdził. Dwuch świadków wyraziło się między innymi, że „jeśli Urban zamordował, to widocznie musiał tak uczynić". Prokurator zaś domagał się wyeliminowania ze społeczeństwa jednostki, która w imię swoiście pojętej sprawiedliwości, bez skrupułów morduje ludzi, nie chcących spełniać jakichkolwiek dobrych uczynków.

Na wczorajszej rozprawie udzielono ostatniego słowa oskarżonemu. Urban wstał. Był zupełnie spokojny i opanowany.

— Proszę panów — zaczął mówić Urban — p. prokurator wydał o mnie zupełnie fałszywy sąd. P. prokurator zastanowił się tylko nad zewnętrznemi objawami mego czynu, ale nie postarał się zgłębić i zbadać tego, co ja przeżyłem, nim się na ten czyn zdobyłem.

Nie mogę już więcej płakać. Łzy moje wyschły. Cierpiałem okrutnie, gdyż widziałem cierpienie osoby, którą ukochałem ponad wszystko. Jest to zadziwiająca kobieta, której należy się cały szacunek i głęboka miłość. Jest ona łatwowierna — to jest jedyną jej zgubą. Ta łatwowierność jej była właśnie przyczyną jej nieszczęścia, które doprowadziło ją do stanu takiej depresji, że

nosiła się stale z myślą o samobójstwie.

Ja ją bardzo kochałem, proszę panów. Kochałem ją tak, jak nikogo na świecie. Gdy dowiedziałem się o jej nieszczęściu, omal mi serce nie pękło. Wiedziałem, że jedno tylko może ją uratować —

spokój i szacunek ludzki.

I dlatego postanowiłem natychmiast się z nią ożenić. Nie miałem pieniędzy. Nie miałem żalu do tych, którzy mi odmówili, sami nie wiele posiadając. Ale nie mogłem tego wybaczyć Schmolkemu, który w pełni swego egoizmu kpił jeszcze ze mnie. Jak się to stało, że wyjąłem rewolwer z kieszeni — nie wiem. Ale czułem wówczas, że całe moje jestestwo buntuje się przeciwko temu człowiekowi, przeciwko ludziom jemu podobnym, którzy dla pieniędzy sprzedaliby się, dla których

pieniądz jest najwyższym celem i szczęściem w życiu.

Nie poczuwam się do winy, gdyż strzał nastąpił wbrew mej świadomej woli. Był wywołany mą wolą podświadomą. Pieniędzy z kasy nie brałem. Jeśli brakowały, proszę mi wierzyć, że był to tylko zbieg okoliczności.

To, co się stało, wypłynęło z mej wielkiej, prawdziwej miłości. Jeśli wy, panowie sędziowie, macie żywe serca w piersiach, zrozumiecie, że

dla miłości można uczynić wszystko".

Urban skończył. Usiadł blady, lecz ciągle jeszcze pozornie spokojny, tylko trzęsące się jego ręce zdradzały wielkie podniecenie. Sąd udał się na naradę.

Po trzech godzinach ogłoszono wyrok. *Urban skazany został za zabójstwo na 8 lat więzienia, z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat.* W motywach swego wyroku sąd stwierdził, iż *czyn Urbana nie był dokonany z premedytacją, i że Urban nie wziął z kasy pieniędzy.* Ponieważ można przyjąć że czyn dokonany był w afekcie, zastosowano najłagodniejszy wymiar kary.

Po odczytaniu wyroku Urban wstał. Rozejrzał się dookoła błędnym wzrokiem.

— *Co się z nią teraz stanie! O, Boże!*

Były to jego jedyne słowa. Stracił przytomność. Scena ta wywarła wstrząsające wrażenie na publiczności sądowej.

Al. T.

Znów groźny pożar pod Łodzią

Trzy osoby doznały ciężkich poparzeń.—12 domów spłonęło

W ciągu ostatnich kilku tygodni na terenie województwa łódzkiego zanotowano szereg katastrofalnych pożarów.

Ubiegłej nocy władze znów otrzymały meldunek o zniszczeniu znacznej części wsi Modła Królewska (pow. koniński). Ogień wybuchł w domu mieszkalnym Cecylji Szymczakowej i w ciągu kilku minut przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Gdy przybyła pierwsza drużyna strażacka stało już w ogniu kilkanaście gospodarstw. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, wskutek

braku dostatecznych zapasów wody.

Przybyły z całej okolicy drużyny strażackie pracowały z najwyższem poświęceniem do świtu. Dwaj strażacy doznali poparzeń. Ciężkich uszkodzeń cielesnych doznał również jeden z gospodarzy, który wyratował z płonącej zagrody swą matkę-staruszkę.

Około godz. 8-ej rano pożar został wreszcie ugaszony. Pastwą ognia padło *dwanaście gospodarstw rolnych wraz z inwentarzem żywym i martwym.*

Kilkanaście rodzin wieśniaczych znalazło się bez dachu nad głową. Straty wynoszą

przeszło 100 tysięcy złotych.

Wszczęte przez władze dochodzenie ustaliło że pożar wybuchł wskutek wadliwej budowy przewodów kominowych w zagrodzie Szymczakowej. (d)

Radjoprogram.

PIĄTEK, dnia 8-go maja.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.50. Przerwa 14.50 15.15: Lekcja języka francuskiego z Warszawy 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojna polsko-rosyjska 1918—20" wygłosi dr. W. Lipiński (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof Al. Janowski (tr. z W-wy). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.25: Komunikat Związku Krótkofalowców (tr. z W-wy). 16.25—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: Odczyt ze Lwowa „Teatr ogromny" — wygłosi p. Leon Schiller. 17.45—18.45: Muzyka operetkowa w wykonaniu ork. Pol. Państw. pod dyr. Al Sielskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczyt. programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Polska Kapela Ludowa i chór. Seminarjum Muz. Państw. Konserwatorjum w Warszawie, Grzegorz Fitelberg (dyr.), Stanisław Kazuro (dyr.), Zoltan Szekely (skrz.), Zofja Fabry (sopr.), Wiktor Bregy (tenor). 1 Mozart: Uwertura do op. „We-

ZABAWA STRZELECKA.

Imprezy związku strzeleckiego miasta Łodzi cieszą się szerokiem uznaniem, które zdobyły oryginalnością atrakcji. Zabawa ogrodowa, która się odbędzie w niedzielę, dnia 10 maja b r. w parku Helenowskim przewyższa wszystko, co dotąd widziano w Łodzi

Trudno wyliczyć wszystkie cuda, jakie zobaczą tysięczne rzesze. Z imprez sportowych należy podkreślić zawody marszowe w maskach gazowych przez zadymiony gazami plac Wolności i okolice Helenowa. Widowisko to niezmiernie emocjonujące i pouczające jest nowością nietylko w Łodzi, lecz w całej Polsce. Występ chóru śpiewaczego w godzinach wieczorowych na stawie helenowskim przy bajecznie kolorowem oświetleniu i produkcje najwybitniejszych artystów Teatrów Miejskich w Łodzi dają rękojmię widowiska pięknego i prawdziwie artystycznego

Trzy najlepsze orkiestry urozmaicą zabawę, orkiestra 28 p. 31 p S. K. i policyjna. W sali balowej tańce do białego rana.

ZJAZD PRAC. ADM GMINNEJ.

W dniu 10 maja r. b. odbędzie się w Łodzi zebranie pracowników administracji gminnej pow łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego Na zjazd ten z ramienia centralnego zarządu związku przybędzie dyrektor związku, poseł Antoni Pacholczyk. Ze względu na aktualne i ważne sprawy spodziewany jest przyjazd wszystkich pracowników gminnych wymienionych powiatów.

Wyjaśnienie.

W związku z naszą wiadomością o zamachu samobójczym aktora („Republika" z dnia wczorajszego) komunikują nam, że p. Dawid Ulrajch postrzelił się przez nieostrożność. Stan jego jest zupełnie zadawalający.

Równocześnie dowiadujemy się, że w sali Angielskiej gra zespół p. Dawida Hermana, a nie „trupa wileńska", która obecnie bawi w Krakowie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B Głuchowskiego (Narutowicza 4) St Hamburga i S-ki (Główna 50) L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307) A. Piotrowskiego (Pomorska 91) (p)

Tragiczna sytuacja nauczycielstwa.

Po 10 latach pracy i złożeniu wszelkich wymaganych egzaminów nauczyciel zarabia 220 zł. miesięcznie.

Wychowawcy młodego pokolenia cierpią głód i nędzę.

W rozgwarze tysiącznych spraw co dziennego życia mało kto, prócz samych zainteresowanych, zastanawia się nad tragiczną sytuacja nauczycielstwa szkół powszechnych. A tymczasem jest to jedna z najpoważniejszych bolączek naszego życia. Nauczycielstwo odgrywa w życiu społecznem kolosalną rolę. Ich sytuacja i tryb pracy wywierają dominujący wpływ na wychowanie młodego pokolenia. A tymczasem sytuacja właśnie naszego nauczycielstwa jest tak rozpaczliwa, że ogół społeczeństwa musi z największym niepokojem śledzić za tym stanem rzeczy.

Nie chcemy operować frazesami. — Cyfry suche, lecze pełne wymowy cyfry, aż nadto dobitnie stwierdzają konieczność uderzenia na alarm i zajęcia się tą sprawą.

Wykwalifikowana siła nauczycielska, od której wymagano szeregu dodatkowych egzaminów, która skończyła seminarjum i posiada pełne kwalifikacje do kierowania wychowaniem i nauką najmłodszego pokolenia w szkole powszechnej, opłacana według kategorji dziewiątej, w dniu 1 marca b. r. zarabiała

280 złotych miesięcznie.

Do tej sumy dochodził jeszcze dodatek miejski, wypłacany przez magistrat w wysokości 20 złotych, czyli, że razem nauczyciel etatowy

zarabiał miesięcznie 300 złotych.

Nie jest to wiele. Zaryzykujemy nawet twierdzenie, że jest to bardzo mało, albowiem rzadko który nauczyciel i nauczycielka są samotni. Przeważnie posiadają oni rodziny, pozostające na ich utrzymaniu, muszą prowadzić dom i opłacać komorne.

Wiele trzeba kunsztu, prawdziwego kunsztu, aby z tak małej pensji wydzielić odpowiednią kwotę na mieszkanie, na utrzymanie, na ubranie i t. d.

Tak jednak było, jak zaznaczyliśmy, w dniu 1 marca.

Po tym czasie na nauczycielstwo spadać zaczęły

jeden cios po drugim.

W pierwszym rzędzie magistrat, pod pozorem, że nie jest obowiązany łożyć na nauczycielstwo,

cofnął dodatek miejski w wysokości 20 złotych.

Wywołało to poważną dyskusję na radzie miejskiej, ale w konkluzji p. prez. Ziemięcki

rozłożył bezradnie ręce: miasto nie jest w stanie.

I redukcja ta stała się faktem dokonanym. Wkrótce potem zakomunikowano nauczycielom, **że cofa się im dodatek mieszkaniowy w wysokości 25 złotych, a równocześnie podwyższono składkę miesięczną na fundusz emerytalny o 10 złotych.**

W ten sposób, gdy wypłacono nauczycielstwu pensję na dzień 1 kwietnia b. r. miast złotych 300 —

otrzymali już oni tylko złotych 245.

Z tej pensji trudno było utrzymać siebie i rodzinę. Zwrócić należy przy tem uwagę, że nauczyciel nie może nosić zbyt zniszczonego i załatanego ubrania. Autorytet jego w szkole wymaga, by ubrany był zawsze przyzwoicie. A z drugiej strony ciągłe troski materjalne ciągła myśl o tem jak związać koniec z końcem, myśl nie opuszczająca nauczyciela od rana do wieczora —

jakież mogło to mieć skutki na tok normalnej pracy szkolnej?

Zdawałoby się, że już dalej pójść nie można. Ale wszak nauczycielowie szkół powszechnych są na etacie urzędników państwowych. I tak samo jak ogół pracowników państwowych,

dotknęła ich 15-procentowa redukcja płac.

Na dzień 1 maja b. r. wypłacono im więc **już tylko 211 złotych.**

211 złotych otrzymuje nauczyciel, który już pracuje od 10 lat w swym zawodzie, który zdobył swe stanowisko po ciężkiej ofiarnej pracy, po zdaniu szeregu egzaminów uzupełniających i t. d. i t. d. **Czyż można sobie wyobrazić, by człowiek inteligentny, kulturalny, który ma pewne wymagania życiowe, który pełni najszczytniejszą bodaj misje kształcenia i wychowania dzieci, mógł żyć za sumę 211 złotych?**

Magistrat, który cofnał w swoim czasie dodatek miejski, obecnie dopingowany ze wszystkich stron, pragnie błąd swój jakoś naprawić i obiecuje, że wypłacać będzie nauczycielom

dodatek w wysokości... 7 złotych miesięcznie.

W najlepszym więc przypadku pensja nauczyciela wyniesie 218 złotych.

A w jakich warunkach znaidują się ci, którzy mają mniej lat pracy i zarabiają jeszcze mniej?

Są to rzeczy poprostu tragiczne. — Tembardziej tragiczne, że nauczyciel etatowy, pod grozą utraty posady, **nie ma prawa przyjmować jakiegokolwiek innego zajęcia dodatkowego,** które mogłoby przynieść pewny minimalny zarobek. Cały swój czas i całą energję musi poświęcić wyłącznie szkole, w której wykłada. Obowiązuje go 30 godzin tygodniowo, a ileż jeszcze godzin zajmuje praca po za szkołą, **poprawianie zeszytów, przygotowywanie materjałów, posiedzenia rady pedagogicznej.** Pracuje ciężko przez cały dzień i jako wynagrodzenie otrzymuje kwotę, która jest dosłownie, **zbyt mała, aby żyć i zbyt wielka, aby umrzeć".** Przytem warunki pracy nauczyciela w szkole powszechnej są istotnie niesłychane. — **Brak odpowiedniej ilości gmachów szkolnych, brak lokali — wszystko to powoduje, iż w każdej klasie musi być 60 dzieci.**

To praca niesłychanie ciężka, wyczerpująca siły i nadwyrężająca zdrowie. A do tej pracy ponad siły dochodzą **ciągłe troski materjalne, ciągłe obliczanie z ołówkiem w ręku, czy wystarczy do pierwszego i ciągła rozpacz, że właśnie nie starczy i że niema skąd zaczerpnąć na pokrycie i załatanie dziur budżetów domowych.**

Taką tragedję przeżywa olbrzymia rzesza nauczycieli w Łodzi.

2500 ludzi i 2500 rodzin

A nauczyciele nieetatowi zarabiają jeszcze mniej. Na dzień 1 kwietnia pensja ich wynosiła 208 złotych. Po potrąceniu 15 proc. na dzień 1 maja wyniosła zaledwie

178 złotych.

Nad tym stanem rzeczy przejść do porządku dziennego nie wolno. Sytuacja nauczycielstwa szkół powszechnych musi leżeć na sercu wszystkim. Jest to tragizm niesłychany i nieprzeżywany. Muszą się na to znaleźć środki zaradcze i musi się znaleźć wyjście. Sytuacja nauczycieli, ludzi pełniących tak ciężką i odpowiedzialną pracę społeczna, musi ulec poprawie.

Sum.

R. Potkański oskarżony o nadużycia.

P. Jaranowski wysunął szereg konkretnych zarzutów pod adresem działacza P.P.S. (C.K.W.)

Sensacyjna sprawa w sądzie grodzkim.

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się niezwykle interesująca sprawa z oskarżenia prywatnego radnego Potkańskiego, przeciwko b. radnemu Jaranowskiemu.

Tło tej sprawy jest bardzo ciekawe, gdyż wiąże się pośrednio z szeregiem zarzutów i oskarżeń, jakie wypłynęły w ostatnich czasach w Łodzi, przeciwko osobom, zajmującym odpowiedzialne stanowiska w samorządzie.

W Łodzi istnieje, jak wiadomo, powszechna spółdzielnia spożywców, będąca największą i najpoważniejszą kooperatywą, dokonywującą wielkich obrotów. Jednym z trzech kierowników spółdzielni był

radny Potkański (PPS.)

Po jakimś czasie stwierdzono, pewne uchybienia w dziale prowadzonym przez r. Potkańskiego, co pociągnęło za sobą

zwolnienie go z tego stanowiska.

W związku z tem jednak po Łodzi zaczęły krążyć wszelkiego rodzaju plotki i wersje, jakoby p. Potkański **nabywał place i budował sobie domy.** Wymieniano nawet rzekomo konkretny wypadek budowy domu przy ul. Drewnowskiej. Zastanawiano się powszechnie nad tem, czy pogłoski te są prawdziwe, a w tym wypadku,

z jakich funduszów domy te są budowane.

Między innymi p. Jaranowski, który w swoim czasie w ruchu spółdzielczym w Łodzi zajmował poważne stanowisko, zwrócił się wprost do wiceprez. dr. Wielińskiego

z szeregiem konkretnych zarzutów pod adresem r. Potkańskiego.

R. Potkański poczuł się dotknięty temi podejrzeniami i skierował przeciwko p. Jaranowskiemu skargę do sądu.

Rozprawa wczorajsza zapowiadała się niezwykle sensacyjnie, albowiem b. radny Jaranowski oświadczył, iż **posiada dowody, stwierdzające, że niektórzy członkowie P. P. S. popełniali nadużycia materjalne**

i zobowiązał się dowody te przedłożyć na rozprawie sądowej.

Oskarżenie w imieniu r. Potkańskiego wnosił radny adw. Hartman, p. Jaranowskiego bronił adw. Pełka.

W ostatniej jednak chwili rozprawa została odroczona. Okazało się bowiem, że kancelarja sądowa poraz drugi nie doręczyła wezwania wiceprez. dr. Wielińskiemu, który zeznawać miał jako świadek. Ponieważ zeznania jego przedstawiały dla sprawy welką wartość sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać na przyszły raz wiceprez. dr. Wielińskiego. (k)

Fabryka paszportów zagranicznych

została wykryta w Łodzi

Przed niedawnym czasem władze śledcze wpadły na trop fabryki fałszywych paszportów zagranicznych na terenie Łodzi.

Mianowicie w okręgach pomorskim i poznańskim, w styczniu r. b. kilka osób zwolnionych za kaucją względnie znajdujących się pod dozorem policyjnym, wyjechało zagranicę, unikając tym sposobem wymiaru sprawiedliwości.

Ponieważ osoby wymienione ubiegały się o paszporty zagraniczne i nie otrzymały takowych, a jednocześnie jak ustalono, wyjechały w drodze legalnej, przeto powzięto podejrzenie, iż *zaopatrzyły się w fałszywe paszporty.*

W lutym r. b. przypadkowo zatrzymano w czasie obserwacji Milewskiego Bronisława z Grudziądza, który za oszustwo na sumę dość poważną został pociągnięty do odpowiedzialności, następnie jednak na skutek starań został zwolniony za kaucją do czasu rozprawy. Milewskiego zatrzymano i w czasie rewizji znaleziono *paszport zagraniczny, który okazał się sfałszowanym.*

Zatrzymany początko unikał wyjaśnień, skąd otrzymał paszport, następnie jednak w ogniu krzyżowych pytań wyjaśnił, że paszport dostarczył mu niejaki Orlikowski Zygmunt, zamieszkały w Łodzi przy ul. Słowiańskiej Nr. 1.

Na skutek tego skierowano śledztwo na teren Łodzi. Rewizja w mieszkaniu Orlikowskiego ujawniła kompromitujące go dowody, wobec czego Orlikowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych, wobec jednak starań poczynionych przez obrońcę adw. Stefana Łukasiewicza, został narazie zwolniony z aresztu do czasu rozprawy sądowej.

Dalsze dochodzenie przeciw Orlikowskiemu prowadzone jest obecnie bardzo energicznie, i jak dotychczas ustalono, Orlikowski sfabrykował w czasie swej działalności kilkadziesiąt paszportów zagranicznych, za które pobierał od 200 do 400 zł. za sztukę, które sprzedawał poborowym i osobom uchylającym się przed karą sądową. (a)

Pobór rocznika 1910

Kto ma się dziś stawić.

W szóstym dniu poboru ogólnego, t. j. dziś, w piątek, dnia 8 maja r.b. powinni się stawić:

przed Komisją Poborową nr. 1 (ul. Zakątna nr. 82) mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie 3-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od litery: G.

przed Komisją Poborową nr. 2 (ulica Ogrodowa nr. 34) mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali na terenie 1-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od litery K.

przed Komisją Poborową nr. 3 (Al. Kościuszki nr. 21) mężczyźni rocznika 1908 kategorji „B" zamieszkali na terenach 9-go i 11-go Komisarjatu Policji Państwowej, wszystkie litery.

Poborowi winni stawać do poboru w określonych planem stawiennictwa terminach, punktualnie, o godzinie 8-ej rano. Poborowi winni przedłożyć Komisji Poborowej: dowody osobiste lub zaświadczenia, wydane przez Komisarjaty Policji Państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadane karty odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczenia rejestracyjne, wystawione przez Magistrat m. Łodzi.

Poborowi, stawiający się bez powyższych dokumentów — przez Komisję przyjmowani nie będą.

Strejk kupców i przemysłowców

został proklamowany na wiecu protestacyjnym w Pabjanicach.

Wymiary podatku obrotowego są wyższe, aniżeli w roku ubiegłym.

W związku z wymiarem podatku obrotowego, sfery zainteresowane m. Pabjanic zwołały na dzień 2 maja r. b. wiec protestacyjny, na którem uchwalono następującą rezolucję, podpisaną przez Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców m. Pabjanic, Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce, Oddział w Pabjanicach, Związek Rzemieślników Żydów w Pabjanicach i Centralny Związek Drobnych Kupców i Handlarzy w Polsce Oddział w Pabjanicach.

Zebrani w dniu 2 maja 1931 r. na wiecu protestacyjnym przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy m. Pabjanic w liczbie około 1000 osób protestują jaknajgoręcej przeciwko niesłusznemu wymiarowi podatku obrotowego za rok 1930 przez tutejszą komisję szacunkową do spraw podatku przemysłowego od obrotu pod kątem znacznego i nadmiernego obciążenia dużej rzeszy płatników, którym

GROZI Z TEGO POWODU LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW, WARSZTATÓW PRACY, I RUINA MATERJALNA,

przy jednoczesnem faworyzowaniu innej części płatników — potępiają jaknajostrzej zbyt rygorystyczne ściąganie należności podatkowych przez tutejszą ekspozyturą łaskiego urzędu skarbowego, narażającą płatników miejscowych na poważne straty i ruinę ich egzystencji i domagają się natychmiastowej zmiany na stanowisku kierownika ekspozytury łaskiego Urzędu Skarbowego w Pabjanicach, dokonania rewizji wymiarów podatku obrotowego za rok 1930.

Zebrani postanawiają poprzeć swe żądania protestem, wyrażającym się ponadto w

ZAMKNIĘCIU SKLEPÓW W ŚRODV DNIA 6 MAJA R.B. NA PRZECIĄG TRZECH GODZIN MIĘDZY 11-Ą RANO A 2 PO POŁ. I PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH NA CAŁY DZIEŃ.

Skargi na wymiary napływają nietylko w Pabjanicach, ale i ze wszystkich innych ośrodków czy to przemysłowych, czy też handlowych, co zostało spowodowane faktem, iż wymiary są znacznie wyższe, aniżeli w roku ubiegłym, jakkolwiek, z powodu kryzysu gospodarczego, obroty we wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstwach skurczyły się o prawie 50 procent.

Sfery zainteresowane Łodzi zamierzają również wystąpić już w najbliższym czasie z memorjałem do tutejszej Izby Skarbowej w tej samej sprawie i przypuszczać należy, że Izba Skarbowa pójdzie im w tym wypadku jaknajdalej na rękę. (ag).

O odroczenie wypłat.

Podaną przez nas we wczorajszej „Republice" wzmiankę o ogłoszeniu upadłości B. Bernsteinowi i Józefowi Majerowi Fersterowi, handlującym pod f. „Dom Handlowy B. Bernstein i Ferster" oraz pod firmą „Dom Handlowy Józef M. Ferster" przy ul. Rysiej 1 w Warszawie, oraz firmie „Zakłady Przemysłowo - Leśne Stepan, Sp. Akc." przy ul. Rysiej 1 w Warszawie, prostujemy o tyle, iż **firmy powyższe wniosły podania o odroczenie wypłat, które mają być rozpoznane przez sąd okręgowy w Warszawie w dniu dzisiejszym.**

Izba za kartelem,

ale tylko w drodze dobrowolnego porozumienia

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji polityki gospodarczej, prawno administracyjnej i prezydjum finansowo - gospodarczej izby przemysłowo - handlowej, poświęcone zaopinjowaniu rządowego projektu ustawy o przymusowem zrzeszeniu wytwórców przędzy bawełnianej.

Obradom przewodniczył prezes Gustaw Geyer w asystencji dr. Juljusza Borneta, jako przewodniczącego komisji prawnoadmin. i radcy Lewsztajna, przewodniczącego komisji polityki gospodarczej.

Na wstępie odczytane zostały opublikowane już przez nas opinje łódzkich organizacyj przemysłowych i kupieckich w sprawie rządowego projektu.

Jak wiadomo wszystkie związki odnoszą się do projektu przymusowego kartelu negatywnie.

Oświadczenie związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, która to organizacja do samego posiedzenia odpowiedzi na ankietę izbie nie przesłała, odczytał dr. Bornet.

Dyskusja nosiła nader ożywiony charakter zabierali w niej głos pp. radcy: Geyer dr. Bornet, inż Srzednicki (wielki związek) Ejtingon, jako jedyny na posiedzeniu przedstawiciel outsiderów kartelowych, Babiacki (krajowy związek) Hertz (stowarzyszenie kupców m. Łodzi) i inni.

Z wyjątkiem przedstawicieli wielkiego przemysłu wszyscy mówcy wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko projektowi.

Stanowisko wielkiego przemysłu, do ostatniej chwili nieznane zebranym wytworzyło nową płaszczyznę dla dyskusji, gdyż zawiera gotowy projekt ustawy kartelowej, odbiegający zasadniczo od projektu rządowego gdyż rezerwuje dla kartelu absolutną autonomię i niezależność od czynników rządowych, jedynie aprobując przymus co do samej przynależności do tej instytucji.

W wyniku obrad zebrani postanowili nie podejmować narazie żadnych uchwał w sprawie merytorycznego zaopinjowania projektu co winno nastąpić zgodnie z życzeniem ministerstwa przemysłu i handlu i dążyć do polubownego załatwienia sprawy.

W tym celu zebranie połączonych komisji izbowych przyjęło następującą uchwałę:

„Wychodząc z założenia że utworzenie kartelu przędzy bawełnianej jest z punktu widzenia interesów gospodarczych koniecznością i pragnąc uniknąć utworzenia tego kartelu w drodze przymusowej, połączone komisje wypowiadają się za: 1) zainicjowaniem przez prezydjum izby przemysłowo - handlowej kroków medjacyjnych, zmierzających do utworzenia kartelu przędzy bawełnianej w drodze dobrowolnego porozumienia na PLATFORMIE ORZECZENIA ARBITRAŻOWEGO MINISTRA GLIWICA, 2) złożeniem relacji w terminie dni 10.

Warto zaznaczyć, iż zebranie trwało około 4 godzin i mimo namiętnej dyskusji, spowodowanej zasadniczo sprzecznemi poglądami radców zdołano powziąć jednomyślnie powyższą rezolucję.

— c —

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 6 maja. Bawełna amerykańska— zamknięcie: maj 5.19 czerwiec 5.22. lipiec 5,26, sierpień 5.30, wrzesień 5,34, październik 5,38, listopad 5,42, styczeń 5.49, luty 5,53, marzec 5,58 kwiecień 5,62,

Liverpool, 6 maja Bawełna egipska—zamknięcie: maj 7,91, lipiec 8,02 wrzesień 8,18, październik 8,24, listopad 8.31, styczeń 8.46, marzec 8,59, Loco 8,30.

Aleksandrja 6 maja Bawełna egipska — zamknięcie, Sakellaridis: maj 15.20, lipiec 15,55, listopad —, styczeń 16,97, Ashmouni: czerwiec 11.06, sierpień 11,30 październik 11,71, grudzień 11,93

Nowy Orlean 6 maja, Bawełna amerykańska — zamknięcie: maj 9,75, lipiec 9.92 październik 10,30, grudzień 10.53, styczeń 10,62, marzec 10,83, Loco 9,45

Nowy York, 6 maja, Bawełna amerykańska, zamknięcie: Loco 9.80, Kontrakty: maj 9,72, czerwiec 9.81 lipiec 9,93, sierpień 10.04, wrzesień 10,18 październik 10.29, listopad 10,39 grudzień 10,51, styczeń 10.62, luty 10.71, marzec 10,81.

Walka z brakiem cegły.

Doniosła konferencja w urzędzie wojewódzkim

W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, pod przewodnictwem p. wicewojewody Rożnieckiego, konferencja, z udziałem przedstawicieli związków przemysłu ceramicznego, w osobach pp. Gościmińskiego i Zuberta.

W toku konferencji poruszoną została sprawa ustalenia ceny cegły, albowem — jak nas nformują — urząd wojewódzki, wedle posiadanych obecnie wykazów kalkulacyjnych, projektuje obniżenie ceny cegły do 50 zł. za 1.000 sztuk, aby w ten sposób rozszerzyć akcję budowlaną, przez umożliwienie właścicielom placów budowlanych podjęcia robót.

Ponadto władze wojewódzke, jak się dowiadujemy, wysunęły koncepcję utworzenia komisji cennikowej dla ustalania ceny cegły, jako artykułu pierwszej potrzeby.

W dniu dzisiejszym odbędzie się następna konferencja w województwie, z udziałem przedstawicieli robotników przemysłu budowlanego, w wydziale pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Jak nas ponadto informują, magistrat m. Łodzi, chcąc przeciwdziałać brakowi cegły na rynku łódzkim, postanowił podjąć w ciągu najbliższego czasu sprzedaż cegły z posiadanych przez miasto zapasów, w liczbie 5.000,000 sztuk. (f)

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było normalne przy tendencji przeważnie słabszej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.90 3/4, New York kabel — 8.927. Notowano dewizy: Gdańsk — 173.57, Amsterdam — 358.64, Londyn — 43.42, New York — 8.919, Paryż — 34.89, Praga — 26.44. Zurych — 171.96, Wiedeń — 125.58, Medjolan — 46.74. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.60, kurs orjentacyjny dewizy na Oslo 239.05. W obrotach pozagiełdowych dolar got. 8.906, rubel złoty — 4.73, srebrny — 1.50, bilon— 0.72, czerwoniec — 3.65. Akcje. Na rynku akcyjnym panowała tendencja bardzo słaba przy obrotach minimalnych. Notowano: Bank Polski — 124 i pół — 124, Cukier — 26 i pół, — 26 3/4, Węgiel — 28, Lilpopy — 21, Starachowice — 10.10 — 10.20, Haberbusch — 93. Papiery procentowe. Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była nieco mocniejsza, a zwłaszcza dla listów prowincjonalnych. Obroty naogół dość małe. Notowano: 3 proc. poż. bud. — 45, 4 proc. poż. inwest. serjowa — 91 i pół, zwykła — 88, 5 proc. poż. konwers. — 48.10, 6 proc dolarowa — 71 3/4, — 72 i pół, 10 proc. kolejowa — 105, 7 proc. ziemskie dolarowe — 72, 4 i pół proc. ziemskie — 51 i pół, 8 proc. m. Warszawy — 73.15— 73.65, — 73 i pół, 8 proc. m. Częstochowy — 63.85, 8 proc. m. Łodzi — 68, 10 proc. m. Radomia — 76.25, 10 proc. Siedlec — 75 1/4. Drobne tranzakcje: 4 i pół proc. m. W-wy — 53 1/4, 5 proc. m. Warszawy — 58 1/4, 6 proc. oblig. W-wy 6 em. — 51 1/4, dolarówka — 51.90.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 26 i pół — 27, pszenica 34 — 35, owies jednolity 28—29, zbierany 26 i pół — 27 i pół, jęczmień na kaszę 26 i pół — 27, browarny — bez obrotów, mąka pszenna luks. 60—70, mąka pszenna 4/0 55—60, mąka żytnia 42—44, otręby pszenne szale 23—24, otręby pszenne średnie 22—23, otręby żytnie 21—22, kuchy lniane 32—33, kuchy lniane 32—33, kuchy rzepakowe 26—27, koniczyna czerwona bez kamionki o czystości do 97 proc — 300—380, koniczyna biała bez kamionki o czystości do 97 proc. 350—450, groch polny jadalny 32—35, groch „Victoria" 40—45, wyka siewna 44—47, seradela podwójnie czyszczona — 82—87, peluszka siewna 48—50, łubin niebieski 25 i pół — 26 i pół, łubin żółty siewny 40—41, ziemniaki jadalne 9—10, do sadzenia 10—11.

Do akt Nr. 546 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 202, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Samet“ i składających się z 57-miu warsztatów tkackich mechanicznych angielskich marki: „Miller i Seidel“ i Bamera i innych, oszacowanych na sumę zł. 10.346.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1931 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 527 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisławy Pokojowczyk i składających się z różnych mebli, maszyny i garderoby, oszacowanych na sumę złotych 541.

Łódź, dnia 8 kwietnia 1931 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 784 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 60, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Cederbauma i składających się z maszyny do pisania, oszacowanej na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 5 maja 1931 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 739 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tramwajowej 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. Kem — Przedsiębiorstwo mozajkowo - betonowe“ i składających się z serwantki i zegaru meblowego, oszacowanych na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 4 maja 1931 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 272 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stanisław Dulkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 Maja 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Międzybowskiego i składających się z 12 luster, biurka, szafy koła żelaznego do szlifowania szkła i 13 ram do luster, oszacowanych na sumę zł. 1.110.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 309 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Stanisław Dulkowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 Maja 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Majera Zylbermana i składających się z 200 chustek wełnianych, kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania i 3 biurek, oszacowanych na sumę złotych 3.710.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Komornik: S. DULKOWSKI.

Nr. E. 295/1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego II rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego **Piotr Pilichowski**, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 maja 1931 r. o godz. 10 rano w gminie Bruss, we wsi Stare - Rokicie, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Kluki, składających się z trzech krów maści czarno - graniastej i 2-ch wozów ciężarowych, oszacowanych na 1250 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 5 maja 1931 r.

Komornik Sądowy: P. PILICHOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Składy Towarowe „Warrant“ Sp. Akc. w Łodzi ogłaszają niniejszem, że dnia 13-go maja o godz. 11-ej rano przy ul. Targowej Nr. 6, w składach Spółki odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28-go grudnia 1924 r. o prawie o domach składowych Dz. Ust. z dnia 31 grudnia 1924 r. Nr. 114, poz. 1020, niewykupionych towarów, a mianowicie:

1 podwozie ciężarowe poz. 5337.

Chcący przystąpić do licytacji winni w czasie od 9—12 maja wpłacić do kasy naszego Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 kaucję w wysokości zł. 200. Przy kupnie towaru należy wpłacić jedną piatą wartości jego, pozostała zaś należność winna być wpłacona w przeciągu 24-ch godzin po kupnie towaru. Wyżej wymieniony towar można obejrzeć w składach Towarzystwa przy ul. Targowej Nr. 6, od dnia 9—12 maja w godzinach od 9—12 w południe. W dniu i podczas licytacji towary oglądane być nie mogą.

Łódź, dnia 8 maja 1931.

SKŁADY TOWAROWE „WARRANT“ Spółka Akcyjna.

Nr. spr. Z. 9/31. Odpis.

Wyrok

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Wice - Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Hamburg i Rozenbaum, Sekretarz apl. Zybenberg. — Dnia 28 kwietnia 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydz. Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „J. Schapiro“

postanowił:

udzielić firmie „J. Schapiro“ i właścicielowi tejże handlującemu Ichoszui Schapiro odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, poczynając od dnia 28 kwietnia 1931 r., wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Republika“ i „Kurjer Łódzki“, pobrać od tejże firmy zł 200.— tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Emila Hadriana, nadzorcą sądowym kupca Konstantego Piradowa, zam. przy ul. Prezydenta Narutowicza Nr. 107.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:

St. Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Fabryka Filców LANDAU i WEILE Spółka Akcyjna

BILANS na dzień 31 grudnia 1930 roku.

STAN CZYNNY:

Nieruchomości 490.174,99, Maszyny i Urządzenia Fabryczne 598.602,04, Urządzenia biurowe 6.263,15, Koszty Organizacyjne 52.813,75, Kasa 10.706,27 Dewizy 5.738,71, Skład Warszawski (Kasa) 3.629,—, Banki 82.484,25, Weksle 80.164,77, Dłużnicy 737.547.75, Protesty 6.002, 73, Surowce i Materjały Pomocnicze 259.164,16, Towary 210.909,35, Strata w 1930 roku 58.482,20, Razem zł. 2.602,683,12.

STAN BIERNY:

Kapitał Zakładowy 2.000.000,— Amortyzacja 76.773,35, Wierzyciele 403.615,39, Akcepty 105.804,10, Sumy przechodnie 16.490,28, Razem zł. 2.602.683,12.

Rachunek zysków i strat za 1930 rok.

WINIEN:

Amortyzacja 76.773,35, Koszty Organizacyjne 13.203,45, Strata na surowcach 14.193,09, Straty na dłużnikach 2.277,17, Razem zł. 106.447,06.

MA:

Rachunek Towarów 47.840,92, Różnice kursowe 123,94, Strata w 1930 roku 58.482,20, Razem zł. 106.447,06.

SALA FILHARMONJI

Piątek, 8 maja r. b. o godz. 9-ej wiecz.

Leczenie suggestywne i ziołolecznictwo Oskara WOJNOWSKIEGO

w oświetleniu nowoczesnej medycyny, wygłosi **Dr. med. Z. Koelner** długoletni współpracownik **Oskara Wojnowskiego**. Hosp. klinik, uniwersyt. w Berlinie i we Wiedniu. Były lekarz marynarki Eskadry Dalekiego Wschodu.

1) Wyjaśnienie metod Oskara Wojnowskiego. 2) Chemja nieorganiczna czy żywa tkanka. 3) Sugestja w lecznictwie. 4) Nowe drogi w medycynie.

Bilety po zł. 1.—, 1.50 i 2.— wcześniej do nabycia w Kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do godz. 2 po poł. oraz od godz. 4 do godz. 7-ej wieczorem

Kupno i sprzedaż

DOMEK murowany w Rudzie Pabjanickiej, składający się z 1 pokoju i kuchni do sprzedania. Wiadomość Ruda Pabjanicka, Piotra 28.

MOTOCYKL D K W 200 ccm model luksusowy mało używany okazyjnie do sprzedania. 6-go Sierpnia 53, m. 2. 10

NA LETNISKA fotel - łóżko, kanapka-łóżko. Ewangelicka 2, tapicer. 10

WÓZEK dziecinny używany w dobrym stanie kupię. Oferty sub „I. D. A"

TRUSKAWKI i maliny na 2 morgach wydzierżawię. Majątek Bronowice pod Koluszkami.

Lokale

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35. 31

MIESZKANIA w starych i nowych domach, lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, domy, wile, place, poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 9

2 POKOJE z kuchnią z wygodami na 1 piętrze zaraz do wynajęcia. Zagajnikowa 26, róg Narutowicza. 12

POKÓJ frontowy, komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wejście osobne do wynajęcia. Gdańska 135 (róg Anny), m. 6. 8

POKÓJ umeblowany niekrępujące wejście, łazienka, telefon solidnemu panu. Przejazd 19, m. 9. 2—4, 8—10 pp. 9

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Śródmiejska 32, m. 16, dawniej Cegielniana 3.

ODDAM ładny pokój umeblowany, frontowy. Zawadzka 46, m. 7. III piętro

Posady

POSZUKIWANA osoba obznajmiona z księgowością i korespondencją, celem natychmiastowego objęcia stanowiska pomocnika-czki buchaltera. Własnoręczne oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia i odpisy świadectw składać do Administracji sub „Pilne".

POSZUKUJE jakiejkolwiek posady biurowej za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Oferty „Pracowity". 8

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A."

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

ŚRODA, dnia 13-go maja 1931 roku, o godz. 9.45 wiecz.

Nadzwyczajny KONCERT MISTRZOWSKI

Bronisław HUBERMAN

Król skrzypków

Przy fortepianie: Zygfryd Schultze.

PROGRAM:

HINDEMIT: Sonata
BACH: Chaconne
LALO: Symfonja hiszpańska, koncert skrzypcowy.
SZYMANOWSKI: La Fontaine d'Arethuse
SCHUBERT-HUBERMAN: Marsz
WIENIAWSKI: Capricio walc.

Bilety nabywać można w Kasie Filharmonji.

PANIENKA ze skromnemi wymaganiami poszukuje posady do dzieci do domu chrześcijańskiego lub do sklepu. Posiada praktykę sklepową i świadectwa. Oferty pod „Przyjezdna" do „Republiki".

RADJO monter obeznany z budową aparatów różnych typów, posiadający praktykę, potrzebny. Oferty z podaniem przebiegu swej pracy sub „Radjo monter".

POSZUKUJE inteligentnej panny z ośmioklasowem wykształceniem i znajomością języka francuskiego do dwojga dzieci od 7—13 lat. Zagajnikowa 23, tel. 144-90. 10

PRZEDSTAWICIELE i reszerszerzy o wysokiej kulturze handlowej poszukiwani przez poważną instytucję światową, na m. Łódź i prowincję. Oferty: „Republika", dla „Energja".

DOŚWIADCZONY poważny administrator obeznany doskonale z działem meldunkowym i podatkowym poszukuje domów dla administracji. Zgłoszenia sub „Rutyna".

PRZYSTOJNA, młoda pani z dobrą znajomością szycia pragnie objąć posadę sprzedawczyni w składzie damskiej konfekcji. Łaskawe oferty pod „Zdolna A. B. C." w administracji „Republiki". 9

ZAANGAŻUJEMY agentów do sprzedaży na raty serwisów porcelanowych i wyżymaczek. Prowizja płatna natychmiast. „Albis", Piotrkowska 79.

POTRZEBNE wykwalifikowane stebnowaczki od zaraz. Zgłosić się Południowa 46.

POTRZEBNA panna do składu wędlin, Brzezińska 36, Ruszczak. 9

POTRZEBNA manicurzystka. Ul. 6-go Sierpnia 56, Szepes.

POTRZEBNA zdolna podręczna do salonu mód. Piotrkowska 27, II fr.

POTRZEBNA zdolna chemiczarka do pralni. Zielona 12.

SPRZEDAM DOM murowany, 3 pokoje wolne, Żórawia 7.

Dr. med. **Niewiażski** powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekania dla pań.

Garażu na trzy samochody i lokalu na magazyn potrzebuje zaraz Związek Spółdzielni Mleczarskich Al. Kościuszki 29.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Zdrojowiska

JAREMCZE, Pensjonat „Raj" (we własnym zarządzie) pięknie położony, poleca komfortowe pokoje (wodociągi, bieżąca gorąca i zimna woda, klozety angielskie, łazienki tylko dla gości). Kuchnia obfita, na żądanie dietetyczna, pod fachowem kierownictwem p Obrzutowej. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia od 10 maja. 29

KRYNICA. Elegancki pensjonat „Siedlisko - Urszula", centralnie położony naprzeciw Nowych Łazienek, znany z wykwintnej kuchni na maśle (5 razy dziennie), dział djetetyczny pod kierownictwem wiedeńskiej specjalistki, ogrody do leżakowania, salon towarzyski, halle, fortepian, radio, własne garaże, telefon 80. Pierwszy sezon 10—12 zł.

KRYNICA. Pensjonat Vogla poleca pokoje z utrzymaniem i bez, po cenach zniżonych. Telefon Nr. 17. 12

Rozmaite

POPŁATNE zastępstwo rejonowe oddamy. Kapitał oraz fachowość zbyteczne. Natychmiastowy dochód zapewniony. Śpieszne zgłoszenia „Gozakred", Lwów, Wałowa 11a.

POŻYCZKI jak uzyskać mogą rolnicy, właśc. nieruchomości, kupcy oraz urzędnicy państw. komunalni, oficerowie, objaśni broszurka informacyjna, którą wysyłamy po wpłaceniu zł. 1.50 na konto P. K. O. Poznań nr. 213-920 lub znaczkami. Biuro Banku Spółdzielczego, Poznań, Fredry 2.

CHIROMANTKA, słynna Marmona przepowiada przyszłość, teraźniejszość rady i wskazówki, 6-go Sierpnia 18, m. 3, front.

Zagubione dokum.

DAWID Wajsman zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny wydany przez Elektrownię Łódzką na imię B. Brenera.

Pracownia Sukien i Okryć
R. PRZYTYK
UL. ŻEROMSKIEGO № 8.
Poleca najnowsze modele na sezon wiosenny i letni.
Ceny przystępne.
Potrzebna panienka do szycia.

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

ZAWIADOMIENIE.



Po długich i mozolnych próbach przy udziale najzdolniejszych fachowców udało nam się wyprodukować mydło do prania o wysokiej technicznej wartości.

Nasze mydło marki „PELIKAN"

jest poza wszelką konkurencją, wszystko bowiem, co dotąd zdobyła wiedza i doświadczenie, zostało zastosowane przy fabrykacji naszego produktu.

Oszczędne Panie i skrzętne Gosposie, którym leży na sercu trwałość Ich bielizny, zwłaszcza batystowej, używajcie naszego mydła, dzięki bowiem swoim wysokim zaletom kalkuluje się ono pod każdym względem jaknajkorzystniej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w SYNDYKACIE ROLNICZYM w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 60.

FABRYKA MYDŁA DO PRANIA „P E L I K A N" W ŁODZI.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. R ed. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.